

Wrocław, 28 sierpnia 2023 r.

Dr hab. Joanna Kuźmicka-Sulikowska prof. UWr

Zakład Prawa Cywilnego i Prawa Międzynarodowego Prywatnego

Instytut Prawa Cywilnego

Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego

## **RECENZJA**

***Rozprawy doktorskiej Pani mgr Moniki Nowickiej – Jasińskiej***

***pt. „Ochrona dóbr osobistych osób umieszczonych w szpitalach psychiatrycznych”***

***przygotowanej pod kierunkiem promotora dr hab. Arkadiusza Baruta prof. Akademii  
Humanitas,***

***Sosnowiec 2023***

### **I. Podstawa prawna sporządzenia recenzji.**

Niniejsza recenzja została przeze mnie sporządzona w związku z powołaniem mnie jako recenzenta w postępowaniu w sprawie nadania mgr Monice Nowickiej-Jasińskiej stopnia doktora w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie nauki prawne na mocy Uchwały nr RDNA/2/07/2023 Rady Dyscypliny Nauki Prawne Akademii Humanitas z dnia 3 lipca 2023 roku w sprawie powołania komisji doktorskiej w postępowaniu w sprawie nadania mgr Monice Nowickiej-Jasińskiej stopnia doktora w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie nauki prawne. Przy tym recenzja ta, zgodnie ze znajdującymi tu zastosowanie rozwiązaniami prawnymi, pismem przewodnim Przewodniczącej wymienionej powyżej Rady Dyscypliny Nauki Prawne Akademii Humanitas oraz umową stanowiącą podstawę wykonania tej recenzji, ma na celu dokonanie zgodnie z art. 190 ust. 3 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2023 r., poz. 742 ze zm.) oceny, czy rozprawa doktorska mgr Moniki Nowickiej-Jasińskiej odpowiada wymaganiom określonym w art. 187 powołanej ustawy.

### **II. Wybór tematu rozprawy, jej cel, postawione problemy badawcze**

Dokonany wybór tematu recenzowanej rozprawy należy ocenić pozytywnie. Po pierwsze dotyczy on kwestii o bardzo dużym, ciągle wzrastającym znaczeniu społecznym. Jak pokazują bowiem płynące zewsząd dane, w tym zresztą także podawane w rozprawie, jak i te powszechnie dostępne w mediach, stale rośnie liczba osób borykających się w różnymi zaburzeniami zdrowia psychicznego, w tym w Polsce następuje to wręcz w lawinowym tempie (zob. np. <https://portal.abczdrowie.pl/swiat-czeka-powazny-kryzys-juz-cierpi-co-drugi-polak>, dostęp z 16.08.2023 r.). Opracowanie więc należytych standardów pomocy dla takich osób, walka z ich stygmatyzacją z tego powodu oraz zapewnienie, w tym na poziomie regulacji prawnych, należytego poszanowania ich praw człowieka oraz dóbr osobistych jawi się jako

kwestia konieczna. W tym świetle zajęcie się przez Autorkę tym ostatnim problemem, tj. właśnie ochrony dóbr osobistych takich osób i to w sytuacji, kiedy są one potencjalnie najbardziej narażone na naruszenie, a więc w czasie, kiedy dana osoba przebywa w szpitalu psychiatrycznym, wpisuje się w tą realnie zaistniałą potrzebę zwrócenia uwagi na tę tematykę. Na uznanie zasługuje to, że Autorka wykazała się tym samym dużą wrażliwością na problemy społeczne, nie tylko zresztą gdy idzie o wybór tematu rozprawy, lecz także o jego zrealizowanie; w treści pracy często zwraca bowiem uwagę na realne problemy i naruszenia godności człowieka borykającego się z zaburzeniami zdrowia psychicznego oraz apeluje o dokonanie zmian w tej kwestii, nie tylko natury prawnej, ale także jeśli chodzi o wpływające na pewne funkcjonujące w społeczeństwie stereotypy o często krzywdzącym charakterze.

Po drugie, o ile nie można uznać, że kwestia objęta tematem rozprawy jest absolutnie nowa i nijak nieopracowana, bowiem kwestie takie jak funkcjonowanie szpitali psychiatrycznych, stosowane tam metody postępowania wobec pacjentów oraz relacje pomiędzy personelem takich szpitali a ich pacjentami są dość często podejmowane (nie tylko w literaturze naukowej, ale i w prasie oraz innych środkach masowego przekazu), to jednak recenzowana rozprawa wyróżnia się tym, że stanowi próbę kompleksowego, a nie wycinkowego, ujęcia tej materii.

Główne cele pracy i hipotezy badawcze Autorka formułuje we wstępie do rozprawy. Wychodzi od tego, że prawa osób umieszczonych w szpitalach psychiatrycznych są szczególnie narażone na niebezpieczeństwo naruszenia w wyniku arbitralności działań udzielających im pomocy osób należących do personelu takiego szpitala; w tym zdaniem Autorki dochodzi do arbitralnego ograniczania wolności osób przyjmowanych do szpitali psychiatrycznych na mocy postanowień regulaminów wewnętrznych szpitali psychiatrycznych formułowanych przez dyrektorów takich szpitali (s. 8 rozprawy). Autorka zwraca także uwagę na brak równowagi w relacjach pacjent – lekarz (s. 8-9). Podkreśla, że chce podjąć problematykę naruszeń praw człowieka i autonomii pacjentów szpitali psychiatrycznych (s. 10), stawiając tezę, że „Istotą praw pacjenta szpitala psychiatrycznego jest zatem zachowanie zdrowia i życia, autonomii woli, a także wolności osobistej” (s. 10-11). Autorka podnosi też, że Jej zdaniem dochodzi do paternalistycznego traktowania pacjentów oddziałów psychiatrycznych, co postrzega jako zjawisko negatywne, zwłaszcza jeśli chodzi o panujące na takich oddziałach zasady naruszające godność pacjentów, a mające na celu jedynie wygodę administracyjną personelu szpitala (s. 12). Skutkuje to zdaniem Autorki dyskryminacją takich pacjentów, traktowanych gorzej niż pacjenci innych oddziałów szpitalnych, w czym dostrzega zjawisko wiktyimizującego charakteru pomocy medycznej, ponieważ dochodzi do podwójnego pokrzywdzenia pacjentów oddziałów psychiatrycznych, nie tylko wskutek ich stanu zdrowia, lecz także w wyniku niewłaściwych zachowań personelu medycznego (s. 12). Autorka wskazała, że obok problematyki wolności takich pacjentów chce się także w rozprawie zająć kwestią ich nietykalności osobistej (s. 13). Stawia także tezę o braku zapewnienia w polskim porządku prawnym kontroli sądu nad pozbawieniem pacjenta wolności poprzez umieszczenie go w szpitalu psychiatrycznym (Autorka podnosi, że kontrola ta kończy się na kwestii samej zasadności umieszczenia pacjenta w takim szpitalu) oraz o tym, że wprowadzona przez ustawodawcę instytucja rzecznika praw pacjenta szpitala psychiatrycznego w praktyce nie spełnia swojej roli (s. 13-14). Dostrzega również problem wciąż niedostatecznej wiedzy personelu szpitala psychiatrycznego w zakresie praw pacjentów (s. 15).

Znaczna część z tych podanych przez Autorkę kwestii nie stanowi istotnego novum, lecz raczej kwestie ogólnie znane w społeczeństwie, chociażby z przekazów medialnych; w związku z tym za kluczowe dla oceny pracy uznać należy raczej nie samo to wypunktowanie tych kwestii, lecz to, czy i jak zostaną one zanalizowane i jakie rozwiązania mające zniwelować te negatywne zjawiska zostaną zaproponowane w dysertacji (a uwagi w tej kwestii zostaną zawarte poniżej, zwłaszcza we fragmencie recenzji dotyczącym oceny strony merytorycznej tej rozprawy). Zauważyć jednak należy, że w tym przypadku, skoro jest to praca mająca stanowić

rozprawę naukową, to poszczególne stawiane przez Autorkę tezy powinny być udokumentowane (zwłaszcza, że zawierają w sobie właściwie zarzuty odnośnie do wadliwego zdaniem Autorki funkcjonowania określonych instytucji czy osób), poparte danymi, tymczasem albo wcale poparte jakimiś danymi z materiałów źródłowych nie są (jak na s. 12), albo ma to miejsce z odwołaniem się do pojedynczych źródeł i następuje w sposób dość ogólnikowy np. zarzuty stawiane przez Autorkę w stosunku do regulaminów obowiązujących w szpitalach czy na oddziałach psychiatrycznych poczynione zostały na tle jedynie dwóch takich regulaminów (podanych w przypisie nr 11 na s. 14), co nie stanowi liczby reprezentatywnej dla czynienia uogólnień na skalę ogólnopolską, a nadto Autorka zarzut ten postawiła w sposób ogólnikowy, nie podając niestety, które z postanowień tych regulaminów uważa za godzące w prawa pacjentów i dlaczego, tymczasem rygory pracy naukowej wymagałyby takiej większej konkretności celem wsparcia stawianych tez. Notabene brak też podania, czy regulaminy te są publikowane i gdzie, tak, żeby czytelnik sam mógł dotrzeć do takiego źródła.

### **III. Metody badawcze**

Autorka we wstępie recenzowanej rozprawy (s. 17) podała, że zastosowała w niej trzy metody badawcze, mianowicie: metodę dogmatycznoprawną, metodę historycznoprawną i metodę prawnoporównawczą. Natomiast już lektura rozprawy prowadzi do wniosku, że bazuje ona głównie na pierwszej z tych metod, dominują w niej bowiem opisy i analizy unormowań prawnych oraz literatury i orzecznictwa sądowego w zakresie objętym tematem rozprawy.

Z kolei metoda historycznoprawna jest wykorzystywana rzadko i w bardzo wąskim zakresie, ograniczonym do jednego lub kilku zdań dotyczących funkcjonowania danego typu opisywanej w określonym fragmencie rozprawy instytucji w przeszłości.

Nie można tu natomiast właściwie dopatrzeć się zastosowania metody prawnoporównawczej czy to w postaci odrębnego rozdziału czy choćby obszerniejszych fragmentów w ramach przyjętych rozdziałów pracy, które poświęcone byłyby komparatyście rozwiązań polskich z tymi funkcjonującymi w prawie krajowym innych państw. Uwagi prawnoporównawcze są raczej wpadkowe i mają zdecydowanie ograniczony zakres, brak odniesień porównawczych do rozwiązań prawnych obowiązujących w analizowanych kwestiach w prawie krajowym innych państw, co najwyżej zawarte są uwagi dotyczące aktów o charakterze międzynarodowym. Niewielka jest też liczba wykorzystanych w pracy źródeł literatury obcojęzycznej, a te, które się pojawiają, nie odnoszą się do rozwiązań prawnych przyjętych w analizowanym w pracy zakresie w krajowych porządkach prawnych innych państw, lecz dotyczą kwestii o raczej ogólnym charakterze (np. praw człowieka).

### **IV. Struktura rozprawy**

Recenzowana rozprawa doktorska zawiera wstęp, pięć merytorycznych rozdziałów i podsumowanie; dodatkiem do tego są wymagane w tego typu pracy elementy jak zawarty na początku wykaz stosowanych skrótów czy umieszczony na końcu wykaz powoływanych w pracy aktów prawnych, orzeczeń, literatury i innych źródeł. Sam dobór problemów zawartych w poszczególnych rozdziałach oraz kolejność ich omawiania nie budzą większych zastrzeżeń, natomiast już w ramach poszczególnych rozdziałów treść jawi się dość często jako pogrupowana na zbyt obszerne jednostki redakcyjne, wobec czego w danym podpunkcie nieraz brak ciągłości narracji, np. w jednostkach redakcyjnych rozdziału pierwszego, gdzie w ramach danego podpunktu następuje omawianie kolejno różnych pojęć, przez co brak ciągłości narracji i wyjaśnienia czytelnikowi powiązania między kolejnymi pojawiającymi się wątkami. Dlatego też przed ewentualną publikacją pracy (do której zachęcam, jako wartościowej i poruszającej

ważne kwestie społeczne) sugeruję podział tekstu w ramach poszczególnych podrozdziałów na mniejsze jednostki redakcyjne. Przeredagowania wymagałyby wtedy także tytuł podpunktu 1.3.3 w ramach rozdziału I, ponieważ pokrywa się z tematem całej rozprawy, co sugeruje, że właściwie jest on zrealizowany na tych kilku stronach objętych tym podrozdziałem, podczas gdy tak nie jest.

Notabene zauważyć należy, że sama Autorka wadliwie opisała strukturę rozprawy we wstępie do niej na s. 15, gdzie podała zawartość według Niej rozdziału pierwszego, podczas gdy wskazana przez Nią treść została zawarta we wstępie, a nie w tym rozdziale pierwszym, następnie wymieniła co jest zawarte w rozdziale drugim, ale po zweryfikowaniu okazuje się, że podane elementy zawarte są nie w rozdziale drugim, lecz w rozdziale pierwszym, po czym ponownie (tj. po raz drugi) zaczęła podawać, co zostało zawarte w rozdziale drugim.

Ponadto przez ewentualną publikacją warto przemyśleć i przeredagować tytuł podpunktu 1.2, który brzmi „Zakres znaczeniowy pojęcia osób z zaburzeniami psychicznymi” oraz podobne używane w tekście sformułowania, jak np. w trzeciej linijce od dołu s. 15 „zakres znaczeniowy osób z zaburzeniami psychicznymi”.

Brak także wyodrębnienia w osobne jednostki redakcyjne podsumowań, które pojawiają się dość niespodziewanie w ramach ostatnich podpunktów w drugim i trzecim rozdziale pracy oraz konsekwencji pod tym względem w zakresie konstruowania pracy, gdzie w innych rozdziałach takiego podsumowania pod ich koniec brak (np. w rozdziale pierwszym); uwagi na ten temat zostały też zawarte poniżej w dalszym toku niniejszej recenzji.

## **V. Ocena zawartości merytorycznej rozprawy**

Pod względem merytorycznym recenzowaną rozprawę doktorską należy ocenić pozytywnie. Dotyka nieopracowanej dotąd kompleksowo monograficznie kwestii o dużej, stale rosnącej, wadze społecznej, która niewątpliwie powinna przestać być tematem tabu czy czynnikiem stygmatyzującym (a tak często traktowane są kwestie zaburzeń psychicznych czy pobytu w szpitalu psychiatrycznym) i poprzez należy inicjatywę Autorki rozprawy w tym zakresie. Docenić należy także podjęcie się przez Nią trudu opracowania w zasadzie interdyscyplinarnego, czynione w rozprawie rozważania dotyczą bowiem zarówno aspektów funkcjonowania placówek zdrowia, pracy lekarzy, pielęgniarek i innych osób wykonujących zawody medyczne, prawa medycznego, prawa cywilnego, standardów ochrony praw człowieka, jak i specjalistycznej wiedzy z zakresu psychiatrii oraz psychologii. Autorka wykazała się wiedzą dotyczącą różnych tych aspektów, adekwatnie wykorzystując ją na potrzeby realizacji tematu niniejszej rozprawy doktorskiej. Jednocześnie sięganie do źródeł dotyczących tych różnych obszarów pozwoliło na kompleksowe opracowanie tego tematu, jego pogłębioną analizę i ocenę regulacji prawnych z takiej szerszej perspektywy, który to efekt nie zostałby osiągnięty gdyby Autorka poprzestała tylko na odnoszeniu się do warstwy regulacji prawnej.

Otwierający rozważania merytoryczne wstęp rozprawy czyni zadość wymogom, jakie stawiane są wobec wstępów w dysertacjach doktorskich. Autorka wyjaśnia w nim bowiem dlaczego przyjęła taki problem jak ochrona dóbr osobistych osób umieszczonych w szpitalach psychiatrycznych jako przedmiot dociekań w rozprawie, sformułowała jej cele, hipotezy badawcze, wskazała główne dostrzegane przez siebie w tym obszarze problemy oraz zrelacjonowała pokrótce strukturę rozprawy i zastosowane w niej metody badawcze. Aspekty te nie będą tu szerzej omawiane, jako że zostały już poddane ocenie w punktach II-IV niniejszej recenzji, gdzie należy odesłać. Tu jednak trzeba zwrócić uwagę na pojawiający się już właśnie we wstępie i przejawiający się właściwie w treści całej rozprawy jej istotny mankament w postaci braku konsekwencji w stosowanej narracji; jedne zdania są bowiem pisane w pierwszej

osobie liczby pojedynczej, inne już z kolei w trzeciej osobie liczby pojedynczej, przeplatają je z kolei zdania, w których wypowiada się podmiot zbiorowy, jeszcze gdzie indziej pojawiają się formy bezosobowe czy równoważniki zdań. Jak już zasygnalizowano, problem ten zarysowuje się już nawet w samym wstępie do rozprawy, gdzie w bliskiej od siebie odległości pojawiają się takie sformułowania jak: „Formułuję tezę” czy „Zauważam lukę prawną”, którym towarzyszą fragmenty typu: „Podejmując się niniejszej pracy zauważa się” czy „Dokonując wyboru tematu wskazuje się”, by w międzyczasie stwierdzić np., że „Autorka zamierza dokonać analizy” czy „to zdaniem Autorki wciąż dochodzi do paternalistycznego traktowania pacjentów”. Sprawia to nie tylko trudności w zakresie odbioru pracy, ale i może nasuwać wątpliwości odnośnie do autorstwa poszczególnych tez, w ramach których wypowiada się podmiot zbiorowy (co rodzi pytania, czy jest to tylko taka maniera stylistyczna ze strony Autorki recenzowanej rozprawy, czy też może jest to pogląd, którego jest jedynie współautorką – a jeśli tak, to implikuje to pytanie o pozostałych współautorów, czy też może w ogóle jest to jednak nieoznaczony cytat lub parafraza wypowiedzi autorów jakiegoś innego opracowania), zwłaszcza, że taka narracja pojawia się też w toku rozważań merytorycznych w rozprawie.

W pierwszym rozdziale rozprawy Autorka omówiła podstawowe z punktu widzenia tematyki rozprawy pojęcia, zwłaszcza takie jak dominujący obecnie sposób rozumienia zdrowia, zdrowia psychicznego czy niepełnosprawności intelektualnej. Autorka wykazuje się dużą wrażliwością na problemy społeczne, w tym pokazuje np. pozytywne i negatywne aspekty leczenia osób chorych psychicznie z objawami ostrymi na wyodrębnionych oddziałach albo alternatywnie razem z chorymi bez takich objawów. Pokazuje także napięcia jakie wynikają z tego, że indywidualne i empatyczne podejście do pacjenta ustępuje przed rozwiązaniami organizacyjnymi przyjmowanymi w ramach opieki zdrowotnej. Nawiasem jedynie zauważyć można, że miejscami Autorka operuje przy tym dość specyficznymi sformułowaniami, niefunkcjonującymi raczej ani w potocznym sposobie mówienia, ani w języku prawnym czy prawniczym [np. na s. 25 jest mowa o „wyborach w dzisiejszej opiece zdrowotnej” (podczas gdy z perspektywy prawnej nie chodzi tu wszak o wybory; jak należy przypuszczać zapewne chodziło tu o przyjmowane rozwiązania organizacyjne) czy o „świadczeniu spersonalizowanej opieki na pacjencie” (podczas gdy raczej należałoby mówić o świadczeniu opieki wobec lub w stosunku do pacjenta, by traktować go podmiotowo, o co zresztą Autorka wzywa w innych miejscach recenzowanej rozprawy) bądź na s. 26, gdzie w odniesieniu do konsultacji pacjenta z lekarzem jako spotkania dwóch osób Autorka pisze, że „każda z nich apeluje do drugiej” (co w pracy z dyscypliny nauk prawnych rodzi nieuchronne skojarzenia z apelacją, o którą wszak tu bynajmniej nie chodzi, wobec czego lepiej tu było dobrać inne słowo)]; być może jednak jest to jakoś zainspirowane opracowaniami z innych dziedzin, do których sięgała Autorka.

Na uznanie zasługuje staranność Autorki w wyjaśnieniu zawłości terminologicznych i wzajemnych zależności pomiędzy pojęciami, którymi zamierza się posługiwać w toku dalszych rozważań, jak np. rozróżnienie pomiędzy upośledzeniem umysłowym a chorobą psychiczną (s. 30 i n.), dookreślenie pojęcia zdrowia psychicznego i zaburzenia psychicznego, a nawet psychopatologii i przyjmowanych obecnie modeli podejścia do chorób psychicznych (s. 33 i n.). Taka precyzja w zakresie stosowanej terminologii i jej wyjaśnienie przez Autorkę stanowią przejaw rzetelnej pracy naukowej. Docenić też należy to, że dąży Ona do pokazania najnowszego stanu ustaleń dyskursu naukowego w poruszanej materii, co zresztą prowadzi Ją do godnego uwagi wniosku, że o ile w literaturze z zakresu psychologii i psychiatrii odchodzi się od dokonywania podziału osób na normalne i nienormalne, czy stosowania takich określeń jak choroba psychiczna, a pojęcie „upośledzenia umysłowego” jest coraz częściej zastępowane określeniem „niepełnosprawność psychiczna”, o tyle analogiczna ewolucja terminologiczna nie zachodzi w ogóle w tekście aktów prawnych (s. 36); zwraca zatem uwagę na ten rozdźwięk, czy wręcz „nienadążanie” przez język aktów prawnych za zmianami w stosowanej terminologii

medycznej, co stanowi cenne spostrzeżenie i potencjalną wskazówkę dla adekwatnej interwencji ustawodawcy w tej kwestii.

Autorka czyni także przekonujący wywód, w ramach którego pokazuje godność człowieka jako podstawę ochrony dóbr osobistych, przedstawiając przy tym m.in. zależności zachodzące pomiędzy godnością a autonomią (s. 36 i n.). Dokładnie omawia też pojęcia: praw człowieka i dóbr osobistych, zestawiając je zresztą ze sobą (s. 39 i n.). Uwagi na ten temat są generalnie poprawne merytorycznie, aczkolwiek dość mocno razi to, że w odniesieniu do podanych na s. 41 dóbr osobistych, które nie zostały *expressis verbis* wymienione w treści art. 23 KC, lecz zostały wywiedzione w orzecznictwie sądowym, do wszystkich wymienionych kilkunastu dóbr poczyniony został jeden wspólny przypis dolny, a w nim Autorka wymieniła liczne orzeczenia sądowe; tymczasem rzetelność i dokładność naukowa wymagałaby, aby w stosunku do każdego z wymienionych tu dóbr osobistych poczyniony został osobny przypis, a w nim wskazane zostało tylko to orzeczenie lub orzeczenia, w których uznano istnienie tego właśnie konkretnego dobra osobistego. Nadto należy poczynić wytyk, że Autorka popełniła tu też błąd natury merytorycznej, ponieważ w ramach wymienianych przez siebie dóbr osobistych, które według Niej nie są objęte art. 23 KC, lecz zostały wypracowane w orzecznictwie sądowym, podała wizerunek, a przecież jest on wymieniony w art. 23 KC.

W rozdziale pierwszym rozprawy zamieszczone zostały też uwagi na temat praw pacjenta przebywającego w szpitalu psychiatrycznym (s. 44 i n.); starannie wyjaśnione zostały tu m.in. przesłanki zastosowania przymusowego leczenia psychiatrycznego, z należywym podaniem podstaw prawnych.

Z jednej strony dobrze, że Autorka stara się wspierać czynione przez siebie konstatacje konkretnymi danymi, np. jeśli chodzi o liczbę osób, jakie w Polsce i Europie borykają się ze schorzeniami psychicznymi, lecz z drugiej strony zwraca uwagę, że np. na s. 20 w ogóle nie poczyniła żadnych przypisów i nie podała materiałów źródłowych, z których zaczerpnęła podawane dane dotyczące mieszkańców Polski i Unii Europejskiej, czy dane które przypisuje ZUS czy WHO; z kolei w odniesieniu do jedyne go raportu podawanego tam w tekście głównym brak podania jego bliższych określeń, w tym miejsca opublikowania. Z kolei na wcześniejszej stronie (s. 19) po podaniu innych danych źródło w przypisie dolnym nr 18 zostało podane zbyt ogólnikowo (poprzez wskazanie „passim”) zamiast podania strony lub innej dokładnej jednostki redakcyjnej, w ramach której są w nim podane przytoczone w rozprawie dane. Jest to zatem przejaw nienależytego udokumentowania danych, na których oparty został wywód Autorki, na szczęście takie przypadki zdarzają się w tej rozprawie incydentalnie i raczej w dominującej jej większości źródła, z których czerpane są informacje umieszczane w rozważaniach, są należycie podawane w przypisach dolnych. Natomiast takie jak wskazana luka w tej kwestii niewątpliwie wymagają uzupełnienia w razie zamiaru opublikowania tej rozprawy.

Podobne zastrzeżenia należy zgłosić odnośnie do tych miejsc w rozprawie, gdzie Autorka sformułowała zdania zbyt ogólnikowe jak na pracę naukową np. na s. 25 napisała m.in. że „Stosowne ustawy i rozporządzenia określają warunki, jakim muszą podlegać środki farmakologiczne (...)”, „regulacje prawne obejmują gwarancje przestrzegania stosownej procedury” i „(...) niemal wszystkie regulacje ustawowe nawiązują do przestrzegania reguł etyki zawodowej”; podobnie np. na s. 42 napisała, że: „Dowodem tego jest istnienie wielu aktów i regulacji prawa poświęconych tej sferze”, nie podając przy tym dalej żadnych przykładów. Takie zdania nie są adekwatne w pracy naukowej, zwłaszcza z dziedziny nauk społecznych, dyscypliny naukowej nauki prawne, a taką jest wszak recenzowana praca. W naukowym tekście prawniczym powinny być podane dokładne podstawy prawne, z których Autorka wyciąga takie wnioski. Postawienie natomiast tak ogólnych tez bez takiego ich wsparcia konkretnymi nie może być uznane za naukowe, nie wspominając już o tym, że czytelnikowi uniemożliwia to podążanie za tokiem wywodu i odbiera możliwość zweryfikowania tych tez, nie wiadomo bowiem które przepisy jakich aktów prawnych Autorka

miała tutaj na myśli. Podobne zastrzeżenia można zgłosić do tych fragmentów, gdzie wprowadzicie podany jest przynajmniej akt prawny, ale brak podania numeru przepisu, który Autorka miała w danym przypadku na myśli (jak np. na s. 51 w pierwszym akapicie, gdzie jest mowa tylko ogólnie o ustawie – Prawo farmaceutyczne). Szczególnie jednak daleko idące zastrzeżenia, a wręcz sprzeciw, należy podnieść wobec tezy postawionej przez Autorkę na s. 52, w myśl której „Zgodnie z ustawą o zdolnościach umysłowych i prawem zwyczajowym osoba nie może być traktowana jako niezdolna do podjęcia decyzji tylko dlatego, że podjęła nierozsądną decyzję”. Wobec takiej konstatacji pojawia się sporo zastrzeżeń, w tym zwłaszcza to, że w polskim porządku prawnym nie obowiązuje żadna „ustawa o zdolnościach umysłowych” jak sugeruje przytoczone zdanie recenzowanej rozprawy. Nie jest także generalnie źródłem obowiązującego prawa powołane w tym zdaniu prawo zwyczajowe, nie ma go w konstytucyjnym katalogu źródeł prawa, a w ogóle odwoływanie się do wartościowań w nim zawartych mogłoby następować wyjątkowo, gdyby konkretny przepis prawa powszechnie obowiązującego na to pozwalał, odsyłając do prawa zwyczajowego, co w analizowanej sytuacji nie ma miejsca.

Zarzut zbyt ogólności stawianej tezy należy także zgłosić do zdania ze s. 53 brzmiącego „Orzecznictwo w tej kwestii ewoluuje”, bowiem Autorka nie podała, jak przebiega ta ewolucja i w jakim kierunku zmierza oraz nie omówiła przy tym żadnego orzeczenia sądowego. W wyniku tego przytoczona teza nie dostarcza w istocie żadnej informacji i nie spełnia standardów pracy naukowej.

Szkoda też, że odwołując się na s. 32 do poglądu M. Jahody Autorka recenzowanej rozprawy nie sięgnęła do pierwotnego źródła, lecz przywołała ten pogląd za innym opracowaniem.

Nadto, biorąc pod uwagę, że recenzowana rozprawa dotyczy kwestii prawnych ściśle powiązanych z medycznymi, warto byłoby zachowywać staranność w zakresie stosowanej terminologii, tak, by wiadome było, czy w danym miejscu chodzi o termin prawny czy medyczny; np. na s. 53 w trzecim zdaniu jest mowa o procedurze, co prawnikowi w sposób nieunikniony będzie się kojarzyć z procedurą jako zespołem norm regulujących postępowanie przed sądami lub innymi organami (np. procedurą cywilną, karną, administracyjną), natomiast jeśli chodzi o rozważania dotyczące opieki zdrowotnej może chodzić natomiast o procedurę udzielania świadczeń medycznych i jak należy mniemać o to drugie znaczenie chodziło we wskazanym zdaniu rozprawy.

Trudno także dociec, czego dotyczą słowa „takie uzasadnienie” w czwartej linijce tekstu na s. 54. Zastanawia też, jaka myśl miała być wyrażona na s. 57 w fragmencie, w którym zostaje stwierdzone, że „ze względu na usytuowanie katalogu praw pacjenta w ramach zakładów opieki zdrowotnej, prawa pacjenta traktuje się dość wąsko”.

Nie jawi się jako do końca zasadne wywodzenie przez Autorkę na s. 55, że ochrona dóbr osobistych oprócz osób fizycznych dotyczy też osób prawnych z powołaniem się w tym celu na interpretację z orzeczenia sądowego i pozycji literatury (podanych w przypisie nr 147), ponieważ to, że przepisy o ochronie dóbr osobistych osób fizycznych stosuje się odpowiednio do osób prawnych wynika wprost z art. 43 Kodeksu cywilnego (dalej jako KC). Co więcej, takie odpowiednie zastosowanie tych przepisów o ochronie dóbr osobistych odnosi się także do jednostek organizacyjnych niebędących osobami prawnymi, którym ustawa przyznaje zdolność prawną (art. 43 KC w zw. z art. 33<sup>1</sup> § 1 KC), co umknęło w ramach uwag Autorki w tej kwestii.

Wobec rozważań przeprowadzonych przez Autorkę w pierwszym rozdziale rozprawy jako zasadne jawią się poczynione przez Nią wnioski i wskazania na słabe sfery leczenia osób z zaburzeniami psychicznymi, w tym wypunktowanie, że część stosowanych wobec takich osób praktyk jak np. odosobnienie, nie przynosi żadnych korzyści terapeutycznych, a wręcz potrafi pogorszyć stan danej osoby. Czytelnik czuje jednak niedosyt jeśli chodzi o rozwiązanie tych



kwestii, bowiem Autorka nie podaje właściwie żadnych konkretnych propozycji rozwiązań prawnych i systemowych, które Jej zdaniem w związku z tym należałoby wprowadzić celem naprawy sytuacji, poprzestając jedynie na stwierdzeniach o bardzo wysokim poziomie ogólności, jak to, że „Aby ograniczyć i ostatecznie wyeliminować stosowanie izolacji i ograniczeń, rząd powinien radykalnie ulepszyć obecnie dostępne mechanizmy monitorowania tych działań i szkód wyrządzanych przez nich pacjentom chorym psychicznie” (s. 56), czy że „Aby jak najlepiej służyć ludziom, którym mają pomóc, usługi powinny być kierowane potrzebami i doświadczeniami osób chorych psychicznie, aby obejmować takie elementy, jak wzajemne wsparcie i narzędzia samopomocy, które zwalczają izolację i promują powrót do zdrowia” (s. 56-57). Tymczasem w stosunku do rozprawy doktorskiej, w której identyfikuje i wytyka się błędy w zakresie aktualnie stosowanych metod leczenia osób z zaburzeniami psychicznymi i postuluje w związku z tym zmianę rozwiązań prawnych, można zasadnie oczekiwać, że przedstawione zostaną przemyślane propozycje konkretnych przepisów, które należałoby wprowadzić i które pozwoliłyby zniwelować wskazywane problemy; tego niestety tutaj brak.

Zdecydowanie lepiej prezentuje się drugi rozdział recenzowanej rozprawy doktorskiej, dotyczący normatywnych gwarancji ochrony dóbr osobistych osób chorych psychicznie w międzynarodowym systemie ochrony praw człowieka. Wypowiedzi Autorki są tu w przeważającej większości precyzyjne, cechuje je dbałość o podawanie podstaw prawnych poszczególnych stwierdzeń, co w połączeniu z adekwatnym odwoływaniem się do literatury zagadnienia oraz umiejętnym wkomponowywaniem stanowisk wyrażanych w orzecznictwie poszczególnych sądów i trybunałów (co należy podkreślić, z dokładnym podawaniem danych poszczególnych orzeczeń) sprawia, że rozdział ten zasługuje na zdecydowanie pozytywną ocenę i spełnia standardy opracowania naukowego. Autorka wychodzi od ogólnego zakreslenia ram prawnych tworzących podstawy międzynarodowego systemu praw człowieka, przechodząc następnie do rozważań o prawach człowieka, ze szczególnym uwzględnieniem prawa do opieki medycznej (s. 63), co jest uzasadnione zważywszy temat tej rozprawy. Starannie relacjonuje kwestie związane z genezą praw człowieka (s. 64 i n.) oraz wyjaśnia pojęcie generacyjności praw człowieka i jego znaczenie w rozważanym w rozprawie kontekście (s. 67-72), w tym dochodząc do wniosku, że prawo do ochrony zdrowia przynależy do drugiej generacji praw człowieka, choć przy tym jest powiązane z prawem pierwszej generacji – prawem do życia. Taka pogłębiona analiza tej problematyki nie tylko pokazuje, że Autorka ma odpowiednią wiedzę w tym zakresie, lecz także jest świadoma potrzeby stworzenia takiego wprowadzenia dla dalszych swoich rozważań dotyczących już stricte ochrony praw człowieka osób chorych psychicznie, którą to problematyką zajmuje się na s. 73 i n.

Na wysokim poziomie dokonane zostało omówienie przez Autorkę podejścia do kwestii ochrony dóbr osobistych osób chorych psychicznie w ramach ONZ (s. 79 i n., w tym na szczególną uwagę zasługują uwagi dotyczące odejścia od paternalistycznego traktowania pacjenta przez lekarza na rzecz utrwalenia równoprawnych relacji pomiędzy tymi pomiotami – s. 82) i WHO (s. 84 i n.), a także w ramach Rady Europy (s. 87 i n.) i Unii Europejskiej (s. 91 i n.). Rozważania są tu prowadzone bardzo sprawnie, rzeczowo, z dbałością o przytaczanie odpowiednich podstaw prawnych, a tok narracji jest płynny i nie doznaje zakłóceń.

Można mieć natomiast poważne zastrzeżenie odnośnie do kwestii konstrukcji pracy, ponieważ niespodziewanie i nieadekwatnie w ramach ostatniego podpunktu w tym rozdziale, to jest podpunktu „2.3.2. Ochrona dóbr osobistych osób chorych psychicznie w systemie Unii Europejskiej” po wywodzie na temat objęty tytułem tego podpunktu pojawia się linijka odstępu i od słowa „Podsumowując” na s. 94 Autorka dokonuje podsumowania całego rozdziału drugiego. To podsumowanie, jako że dotyczy całego tego rozdziału, powinno być ujęte w odrębną jednostkę redakcyjną (na tle aktualnej konstrukcji pracy powinien być to punkt 2.4) albo wnioski płynące z tego rozdziału powinny być zawarte w podsumowaniu całej pracy.



Zwraca też uwagę, że pod koniec rozdziału pierwszego takich uwag go podsumowujących Autorka nie zawarła, natomiast pojawiają się one tu pod koniec rozdziału drugiego, podobnie też pod koniec rozdziału trzeciego. Ponadto w odniesieniu do stwierdzeń zawartych przez Autorkę w tym podsumowaniu drugiego rozdziału rozprawy podnieść należy, że wnioski przez Nią wyprowadzone mają zbyt ogólnikowy charakter, co zwraca uwagę wobec tego, że wcześniej w tym rozdziale Autorka poczyniła szczegółowe wywody na tle obowiązującego stanu prawnego, co sprawiło, że można było oczekiwać równie szczegółowych wniosków, tj. przedłożenia przez Autorkę konkretnych propozycji rozwiązań prawnych, które miałyby zaradzić wskazywanym przez Nią mankamentom obowiązujących unormowań. Tymczasem Autorka ograniczyła się do bardzo ogólnikowych stwierdzeń, podnosząc na s. 96 że należy wprowadzić zaostrzone przepisy (nie wskazując w jaki sposób miałyby być zaostrzone, czego dotyczyć, jaka miałyby być ich treść) oraz staranne dokumentowanie nadużyć w ramach świadczenia opieki zdrowotnej i środki prawne w celu zapobiegania tym nadużyciom (nie podając niestety konkretnie, o jakie prowadzenie dokumentacji tu chodzi, kto i jak miałyby to wykonywać, ani też jakie konkretnie środki prawne miałyby tu według Autorki rozwiązać problem). To sprawia, że czytelnik czuje pewien niedosyt, bowiem wcześniejsze rozważania Autorki sugerowały, że wskaże ona problem, a później metody jego rozwiązania. Natomiast w rzeczywistości punktuje wady systemu, ale niestety nie przedstawia konkretnych w treści, merytorycznych rozwiązań prawnych mających im zaradzić. Tymczasem koncepcja rozwiązania problemu jest o wiele trudniejsza do wypracowania niż tylko wskazywanie wad w tym, jak coś działa. Nadto przez to, że brak jest zaproponowania przez Autorkę konkretnych rozwiązań prawnych mających wyeliminować wskazywane wady systemu udzielania świadczeń zdrowotnych w Polsce, tekst momentami staje się w narracji bardziej beletrystyczny niż naukowy.

Należy także odnotować, że zdarzają się miejsca, w których Autorka posługuje się sformułowaniami, co do których można mieć merytoryczne zastrzeżenia ze względów prawnych (np. na s. 58 pisze, że „kluczowe znaczenie mają akty unormowane w uniwersalnych regulacjach prawnych” ?!) czy też podnosić, że nie są zgodne z powszechnym sposobem narracji (np. na s. 59 mowa o „standardach prawnocząłowieczych”, na s. 64 „a więc o istotę istoty ludzkiej”, z kolei na s. 74 pojawia się „Obiektyw praw człowieka”, a na s. 82 powołane są „poliformiczne dokumenty”), a wręcz mogą wprawiać czytelnika w pewną konsternację (jak np. „tatyka ofensywnej medycyny defensywnej” ze s. 59 czy nieznaną kontekstu odniesienia zdanie ze s. 61, że „Tych agentów w parach można nazwać kontrahentami”). Niemniej są to przypadki rzadkie i nie wpływają na możliwość zrozumienia przekazu zawartego w tym rozdziale jako całości, podobnie jak wyjątkowo pojawiające się w tym rozdziale przypadki braku opatrzenia podawanych poglądów przypisem (a tak np. na s. 77 gdzie pojawia się teza, że „wiele osób uznało ramy praw pacjenta za przydatne”).

Również trzeci rozdział recenzowanej rozprawy doktorskiej pod względem merytorycznym należy ocenić wysoko. Autorka prezentuje w nim ochronę dóbr osobistych osób chorych psychicznie, przy czym zarysowuje szerokie tło dla tych rozważań, wychodząc od charakterystyki konstytucyjnej ochrony godności (s. 97 i n.). Zwraca tu uwagę m.in. zgłoszony przez Autorkę postulat wprowadzenia definicji legalnej pojęcia godności człowieka (vide s. 101), co nie jawi się jako zadanie proste; szkoda, że nie zaproponowała przy tym autorskiego projektu takiej definicji. Następnie Autorka starannie przedstawia konstytucyjne i ustawowe gwarancje ochrony dóbr osobistych pacjenta (s. 109 i n.); wartościowe są tu zwłaszcza uwagi Autorki porównujące regulacje prawne dotyczące tej problematyki zawarte w poszczególnych aktach prawnych, np. te zawarte w kodeksie cywilnym z regulacjami ustawy z 19.08.1994 r. o ochronie zdrowia psychicznego (s. 111), czy też unormowania tej ostatniej ustawy z tymi zawartymi w ustawie z 6.11.2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta oraz ustawie z 5.12.1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty (s. 115 i n.). Z

zestawień tych Autorka wyciąga interesujące wnioski, ubogacając wywód trafnie dobraną literaturą oraz orzecznictwem dotyczącym omawianej materii. Następnie zwracają uwagę wywody Autorki na temat nie dla wszystkich taki oczywisty, a mianowicie na temat poszanowania wolności pacjenta chorego psychicznie. Kwestii tej Autorka poświęciła dość dużo uwagi (s. 118-132), szeroko odnosząc się nie tylko do regulacji prawnych, lecz także do odnośnych opracowań naukowych i orzeczeń. Kolejne rozważania Autorki dotyczą poszanowania prawa do prywatności jako prawa pacjenta szpitala psychiatrycznego (s. 132 i n.). Tu można polemizować z postulatem Autorki, by wymóg uzyskiwania zgody małoletniego pacjenta na przeprowadzenie zabiegu medycznego nie był powiązany z tym, że dotyczy to pacjenta mającego ukończony określony wiek, lecz zdaniem Autorki „Konieczne wydaje się zatem zrelatywizowanie owych praw do sytuacji małoletniego w ten sposób, że obok kryterium wieku należałoby uwzględnić również stopień dojrzałości i rozwoju” (choć nie jest to oryginalna teza autorska, jak należy mniemać wobec tego, że został tu poczyniony przypis do pozycji literatury); trudno bowiem wyobrazić sobie, by np. lekarz, który zna małoletniego pacjenta od kilku minut i w jego ocenie konieczne jest szybkie wykonanie jakiegoś zabiegu celem ratowania zdrowia tego pacjenta, miał poświęcać czas na zapoznawanie się z pacjentem, by oceniać jego stopień dojrzałości i rozwoju, zwłaszcza jeśli się zważy takie kwestie jak to, że lekarz wcale nie musi posiadać kompetencji w kwestii dokonywania takiej oceny, zawsze byłaby ona uznaniowa a przez to dyskusyjna, a nadto powodowałaby jeszcze większe opóźnienia w udzielaniu świadczeń zdrowotnych.

Dość niejasne jest także zdanie ze s. 134, gdzie Autorka stwierdza, że „Stosowne wydaje się wprowadzenie przepisów wyraźnie zobowiązujących pacjenta do współdziałania podczas i w związku z udzielanymi świadczeniami zdrowotnymi, jednak wszelkie próby legislacyjnego uregulowania tej materii spowodują naruszenie autonomii pacjenta oraz będą sprzeczne z założeniami leżącymi u podstaw relacji na linii pacjent, lekarz”. Wobec takiego sposobu sformułowania tego zdania wynika, że jednocześnie Autorka podnosi potrzebę wprowadzenia takich przepisów, jak i uważa, że ich wprowadzenie jest niemożliwe, bowiem jakiegokolwiek by nie było ich brzmienie, to będą naruszać autonomię pacjenta i godzić w podwaliny relacji między pacjentem a lekarzem. Powoduje to konsternację u odbiorcy pracy.

Jeśli chodzi o pewne usterki tego rozdziału, choć drugorzędne i nie rzutujące na jego ogólnie pozytywny odbiór, zauważyć należy, że pewnym mankamentem tego trzeciego rozdziału rozprawy jest to, że jest on podzielony tylko na cztery dość obszerne punkty obejmujące czasem ileś zagadnień; lepiej byłoby, gdyby tekst został podzielony, choćby w ramach tych punktów, na mniejsze jednostki redakcyjne. Dość odtwórcze jest też to, że na s. 97 pierwszy akapit został zdominowany przez cytaty i to nawet w trzech przypadkach po prostu całe zdania to cytaty; należało wyrazić te wątki własnymi słowami. Trudno też dociec, o preambułę czego chodzi na s. 98 w szóstej linijce od dołu strony. Zwraca także uwagę, że Autorka na s. 99 wyróżnia cztery rodzaje godności, tj. godność osobowościową, godność osobistą, godność utrwaloną w okolicznościach życia i godność osobową, po czym za chwilę na s. 100 wyróżnia już tylko dwa rodzaje godności stwierdzając, że „Rozróżnia się dwojakie znaczenie godności, tj. godność osobową i osobowościową”, co wprowadza w pewną konsternację co do tego, ile rodzajów godności Autorka uznaje za zasadne wyróżniać. Autorka nie podaje też na s. 103 w ostatnim akapicie o przepisy z jakiego aktu prawnego chodzi, pisząc „art. 30 RP”, „art. 38 RP” i „Zgodnie z art. 38”, co jest usterką w pracy prawniczej, gdzie konieczne jest precyzyjne podawanie podstaw prawnych; tu nie zostały podane, przy czym np. z jednej strony użycie „RP” i przywoływana treść art. 38 sugeruje, że chodzi o Konstytucję RP, a z drugiej strony bezpośrednio wcześniej jest mowa o Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela. Kwestie takie nie powinny być pozostawiane domysłom odbiorcy, lecz ujmowane precyzyjnie w tekście rozprawy.

Występuje tu też podobny problem jak w rozdziale drugim (co już zauważono powyżej), mianowicie także w rozdziale trzecim pojawia się podsumowanie, które niestety nie zostało wyodrębnione w osobną jednostkę redakcyjną (jako punkt 3.5), lecz pojawia się nagle od s. 135 jako element rozważań w punkcie 3.4 pt. „Poszanowanie prawa do prywatności jako jedno z kluczowych praw pacjenta szpitala psychiatrycznego”, w którym to temacie nie mieszczą się pojawiające się nagle uwagi podsumowujące cały ten rozdział.

Na wysoką ocenę pod względem merytorycznym zasługuje czwarty rozdział recenzowanej rozprawy doktorskiej. Autorka wykazała się w jego ramach nie tylko gruntowną znajomością przepisów prawnych, lecz także wiedzą z innych dziedzin, takich jak psychiatria i psychopatologia, którą wykorzystywała do dokonania – czasem krytycznej – analizy rozwiązań prawnych poddawanych ocenie w tym rozdziale. Sam ten rozdział, noszący tytuł „Wpływ procedur badań psychiatrycznych na ochronę dóbr osobistych” Autorka rozpoczyna od omówienia przesłanek przeprowadzenia badania psychiatrycznego (s. 137 i n.), szczegółowo analizuje poszczególne kwestie od strony praktycznej, jak m.in. przesłanki i elementy postanowienia sądu o orzeczeniu obserwacji psychiatrycznej czy sposób przeprowadzania takiej obserwacji. Zwraca przy tym uwagę na ważne kwestie, w sytuacjach wątpliwych zajmuje stanowisko (np. na s. 145 jeśli chodzi o miejsce przeprowadzania badań psychiatrycznych osoby przebywającej pod stacjonarną opieką prywatnej placówki ochrony zdrowia). Autorka pokazuje znajomość omawianej materii (s. 146 i n.), m.in. szczegółowo podając, jak wyglądają etapy takiego badania psychiatrycznego, w tym zbieranie danych (z podaniem, jakie dane są w tym kontekście relewantne), gromadzenie materiału z obserwacji danej osoby, ocena jej stanu fizycznego i neurologicznego oraz przeprowadzenie różnych badań dodatkowych, np. laboratoryjnych i obrazowych. Relacja w tym zakresie jest dokładna, staranna, ciekawa. Brak jedynie wyjaśnienia, dlaczego pod koniec tych rozważań nagle, bez wyjaśnienia, czynione są uwagi o depresji, schizofrenii i obsesyjno-kompulsywnych zaburzeniach osobowości (s. 149-151) i dlaczego akurat o tych trzech.

W rozdziale tym, w punkcie 4.2 Autorka zawarła rozważania na temat badania stanu zdrowia psychicznego przeprowadzanego na zlecenie sądu, prokuratora bądź innego uprawnionego organu. Bardzo praktyczny wymiar mają czynione tu uwagi o tym, jak realnie wygląda przeprowadzanie obserwacji sądowo-psychiatrycznej, choć powstają poważne zastrzeżenia co do tego, czy są to własne słowa Autorki czy jedynie fragment przepisany z opracowania autorstwa kogoś innego, zwłaszcza wobec tego, że pojawiają się tu takie sformułowania jak „Z punktu widzenia merytorycznego oraz w opinii naszej jako autorów publikacji ważne jest, aby...” (s. 154), co sugeruje, że są to słowa kogoś innego niż Autorka, autorów innej publikacji i to ich zalecenia są tu przytaczane, co jest po prostu odtwórcze. Szkoda, że Autorka nie zrelacjonowała tych poglądów własnymi słowami i nie odniosła się do nich, może konfrontując je z innymi.

Autorka szczegółowo relacjonuje, w jakich rodzajach zakładów i oddziałów przeprowadzane mogą być obserwacje psychiatryczne poszczególnych kategorii osób (s. 155 i n.), w tym zauważa praktyczne problemy związane np. z brakiem miejsc w danym zakładzie. Dokładnie i rzeczowo analizuje kwestie proceduralne związane z wydaniem postanowienia o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłych psychiatrów, choć zauważyć należy, że w tym kontekście – s. 156-157 – Autorka wskazuje, że postanowienie takie wydaje tylko sąd lub prokurator i podnosi, że inne organy wydać go nie mogą, wymieniając je, stąd można się zastanawiać nad zasadnością zawarcia w tytule tego punktu 4.2, że będzie tu omawiane badanie stanu zdrowia psychicznego przeprowadzanego na zlecenie sądu, prokuratora bądź innego uprawnionego organu, skoro z rozważań w nim poczynionych wynika, że zlecić je może sąd lub prokurator ale już nie inny organ.

Istotne z praktycznego punktu widzenia są poczynione tu przez Autorkę wskazania, kiedy taka opinia psychiatryczna jest niepełna, niejasna lub zawiera sprzeczności (s. 163).

Zwraca uwagę to, że Autorka w kilku miejscach sygnalizuje, że w Jej ocenie należy zakwestionować wyróżnianie stanów pośrednich pomiędzy poczytalnością a niepoczytalnością (s. 165, 174, 176) oraz że terminologia stosowana przez ustawodawcę w art. 31 § 1 Kodeksu karnego (dalej jako KK) jest przestarzała i nieadekwatna do współczesnego stanu nauki w dziedzinie psychiatrii (s. 170, 173, 176). Niestety Autorka nie dochodzi w tej kwestii do żadnej konstruktywnej konkluzji, w tym nie proponuje nowego brzmienia art. 31 KK, które byłoby wolne od zarzucanych mu przez Autorkę mankamentów i w Jej ocenie adekwatne do współczesnego stanu nauki.

Następnie (w punkcie 4.4) Autorka skupia uwagę na możliwości zastosowania środków przymusu i środków zabezpieczających wobec osób poddawanych badaniom psychiatrycznym. Autorka słusznie wyjściowo zauważa, że stosowanie przymusu godzi w dobra osobiste tego, wobec kogo przymus ten zastosowano, w jego godność i autonomię. Podkreśla, że problem ten został dostrzeżony i wymienia deklaracje odnoszące się właśnie do etycznej strony leczenia psychiatrycznego (choć tu może zastanawiać, że na s. 177 dość niespodziewanie pojawia się powołanie punktu 4 deklaracji nordyckiej, podczas gdy wcześniej o żadnej takiej deklaracji nie było mowy, lecz o deklaracji madryckiej, wobec czego nie wiadomo, czy to omyłka, czy chodziło tu Autorce o jakiś inny akt). Autorka starannie i rzeczowo, z powołaniem się na adekwatne podstawy prawne, omówiła rozwiązania prawne mające stanowić mechanizmy zabezpieczające przed nadużywaniem przymusu bezpośredniego wobec osób leczonych psychiatrycznie (s. 178-179). Inna rzecz, że z niektórymi tezami Autorki można polemizować (np. tą ze s. 179, że „Instytucja przymusu bezpośredniego nie umniejsza znaczenia autonomii i świadomej zgody we współczesnej medycynie”, czy tą ze s. 179-180, że „Przymusowe badania nie unieważniają w najmniejszym aspekcie autonomii pacjenta i świadomej zgody”). Autorka szczegółowo omawia stosowanie środków zabezpieczających oraz praktyczne aspekty funkcjonowania osób przebywających na leczeniu w zakładach psychiatrycznych, w tym np. kwestie ich odwiedzania (s. 180-181). Tu jednak trochę razi określanie osoby leczonej w zakładzie psychiatrycznym mianem „internowanego” (s. 181 i n., choć można się spotkać z posługiwaniem się takim określeniem w tym kontekście np. na: <https://bip.brpo.gov.pl/pl/content/osoby-internowane-w-szpitalach-psychiatrycznych-tez-maja-prawo-do-spotkan-na-osobnosci-z-rodzin%C4%85>, dostęp z 22.08.2023 r.), ze względu na raczej dość negatywne konotacje tego terminu, podczas gdy Autorka w rozprawie wielokrotnie podkreśla potrzebę odejścia od tego, by to, że ktoś leczy się psychiatrycznie, jakkolwiek go stygmatyzowało, co jest zresztą postulatem ze wszech miar wartym poparcia).

Autorka wykazuje się tutaj gruntowną znajomością odnośnych przepisów i swobodnie się w nich porusza. Warto byłoby jednak w razie planowania publikacji rozprawy przemyśleć pewne uporządkowanie tych rozważań, ponieważ przeplatają się tu uwagi o izolacyjnym środku zabezpieczającym w postaci umieszczenia w zakładzie psychiatrycznym ze spostrzeżeniami na temat nieizolacyjnych środków zabezpieczających, co generuje pewne trudności w odbiorze tej treści. Autorka precyzyjnie relacjonuje także etapy umieszczania danej osoby w zakładzie psychiatrycznym (s. 185 i n.) oraz pokazuje różnice pomiędzy zakładami o podstawowym, wzmocnionym i maksymalnym zabezpieczeniu. Zwraca także uwagę na poważny problem przejawiający się w trzymaniu w zakładach psychiatrycznych osób, które powinny być z nich zwolnione, ale są tam przetrzymywane ze względu na to, że brak dla nich miejsca w domach pomocy społecznej, żeby mogły tam zamieszkać po opuszczeniu zakładu (s. 191-192).

Dla porządku należy odnotować, że oceniany tu czwarty rozdział recenzowanej rozprawy doktorskiej nie jest wolny od pewnych mankamentów, jednak nie są one aż takiej wagi, by przeważać nad ogólnie bardzo wysoką kwalifikacją tego rozdziału pod względem merytorycznym. Na pewno warto byłoby (i jest to szczególnie zalecane, jeśli praca ta miałaby być publikowana) by rozważania tu zawarte zostały podzielone przez Autorkę na mniejsze jednostki redakcyjne, bowiem przyjęte teraz są zbyt obszerne, co pociąga za sobą różne

negatywne następstwa, np. często następują gwałtowne zmiany tematu, przeskakiwanie pomiędzy poszczególnymi wątkami, brak ciągłości wywodu pomiędzy kolejnymi akapitami tekstu, co sprawia, że mimo, iż wszystkie te uwagi teoretycznie są na temat i służą omawianiu zagadnienia zawartego w poszczególnym punkcie, to jednak są one przedstawiane odbiorcy chaotycznie, wymagając od niego właściwie własnej daleko posuniętej interpretacji co czego dotyczy i dlaczego dany problem jest w określonym miejscu omawiany. Czasem można nawet odnieść wrażenie, że sama Autorka trochę się w ramach takich zbyt dużych jednostek redakcyjnych tekstu gubi, powtarzając pewne myśli (por. np. uwagi na s. 141 z tymi na s. 152) czy robiąc zbyt duże przerwy pomiędzy wskazaniem na pewną instytucję a jej omówieniem ze względu na zbyt obszerne wtrącenia (np. na s. 140 niespodziewanie pojawia się akapit, w którym Autorka rozważa, co oznacza duże prawdopodobieństwo popełnienia czynu zabronionego, nie ma tu jednak żadnego powiązania z uwagami zawartymi w poprzedzającym akapicie i trzeba się cofać by się doszukać, dlaczego to jest omawiane, ustalając, że prawdopodobnie nawiązuje to do aspektu omawianego na samej górze s. 139). Dostrzegalne są czasem także braki jeśli chodzi o podawanie źródeł, na których opierane są poszczególne tezy np. brak podania podstaw prawnych omawianej instytucji (np. na s. 138-139 gdy chodzi o podstawy orzeczenia o obserwacji sądowo-psychiatrycznej, gdzie zamiast podstaw prawnych, które należy podać w pracy z dyscypliny prawa, rozważania opatrzone zostały jedynie przypisem do literatury, która wszak nie może nigdy stanowić podstawy prawnej orzeczenia sądu). Na s. 138 brak także pokrycia w odwołaniu się do jakichś materiałów źródłowych stawianych tam tez o zachodzących procesach społecznych czy jakoby dominujących w społeczeństwie przekonaniach.

Zaskakujący może być też dla prawnika miejscami stosowany przez Autorkę styl narracji - np. na s. 141 pisze o tym, że przedłużając określony czas obserwacji ponad dopuszczalny ustawą okres „sąd ma możliwość naruszenia przepisów postępowania i mimo, że łączny okres trwania obserwacji w danej sprawie nie może przekroczyć 8 tygodni, orzeknie obserwację ponad ten okres bądź zlecenia sporządzenia i wydanie opinii o stanie zdrowia psychicznego w trybie badań ambulatoryjnych”. Po pierwsze bowiem, w przypadku, gdy chodzi o alarmowanie o potencjalnym ryzyku naruszenia przepisów należałoby o tym pisać jako o niebezpieczeństwie działania niezgodnego z prawem, a nie przedstawiać to jako możliwość. Po drugie, ze względu na niejasne sformułowanie, zdanie to może być rozumiane różnie, właściwie jawi się jako wskazanie alternatywy w postaci orzeczenia obserwacji mimo, że przekroczone zostało jej 8 tygodni (co przedstawione jest wszak jako „możliwość”) albo wydania opinii na podstawie badań ambulatoryjnych. To jednak pozostawałoby w sprzeczności z odmienną konkluzją w tej samej kwestii poczynioną przez Autorkę na s. 152, gdzie opowiada się ona na tle takiej samej zarysowanej sytuacji faktycznej za tym, że niedopuszczalne jest wówczas dalsze orzekanie o obserwacji, lecz pozostaje prowadzenie badań w trybie ambulatoryjnym. To jednak z kolei można podać w wątpliwość wobec wskazania przez Autorkę na s. 141, że „Fakt przekroczenia maksymalnego terminu obserwacji nie uzasadnia przyjęcia braku możliwości posłużenia się opinią sporządzoną po przeprowadzeniu takiej obserwacji w procesie”, co świadczy o tym, że w praktyce Autorka uznaje takie przekroczenie jednak za dopuszczalne. Wobec powyższego, w tym pojawiających się niejasności co do stanowiska Autorki w danej sprawie, czy wręcz pojawiających się sprzeczności pomiędzy stwierdzeniami na ten sam temat, wskazana jest większa precyzja w formułowaniu stwierdzeń, tak, by nie powodowały one wątpliwości jeśli chodzi o to, jaka myśl miała być w nich przekazana oraz zalecać należy konsekwentne zajmowanie jednego stanowiska w tej samej kwestii, tak, by nie pojawiały się daleko idące wątpliwości co do tego, jakie stanowisko zajmuje wobec niej Autorka.

Należy także zakwestionować poprawność tezy ze s. 153, jakoby rozporządzenie zostało wydane na podstawie rozporządzenia, a tak Autorka twierdzi tam na końcu pierwszego akapitu (w zdaniu zaczynającym się od słów: „Wykaz zakładów leczniczych dysponujących taką

możliwością jest określony w rozporządzeniu wydanym na podstawie § 5 art. 203 rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 2 grudnia 2004 r. w sprawie...”); podstawa do wydania rozporządzenia powinna się bowiem znajdować w ustawie i w rzeczywistości w tym przypadku też jest, natomiast błędnie zamiast na przepis KPK nastąpiło tu powołanie się na rozporządzenie jako podstawę wydania rozporządzenia.

Niejasne jest także, co Autorka miała na myśli pisząc o „poczytalności obostrzonej” (s. 172 w dziewiątej linijce od dołu strony) – czy chodziło o ograniczoną poczytalność? Podobne wątpliwości powstają na tle zdania ze s. 176, w myśl którego „Zachować należy świadomość, że nieistotny jest sam wymiar obostrzenia funkcji poznawczych, ale ich skutek w postaci zdolności do rozpoznania znaczenia czynu lub pokierowania postępowaniem albo jego braku” – gdzie, jak się wydaje, także nie powinno być mowy o „obostrzeniu” lecz o „ograniczeniu”.

Na wysoką ocenę merytoryczną zasługuje także piąty rozdział recenzowanej rozprawy doktorskiej. Autorka podjęła w nim problematykę ochrony dóbr osobistych osób z zaburzeniami psychicznymi, kiedy są one umieszczane w placówkach zajmujących się opieką nad takimi osobami. Wychodzi w swoich rozważaniach od omówienia podstaw prawnych pomocy społecznej w Polsce (s. 194 i n.), poświęcając następnie dużo uwagi problematyce zgody osoby z zaburzeniami psychicznymi na umieszczenie jej w placówce opiekuńczej (s. 196 i n.). Miejscami pewne zastrzeżenia budzi jednak sposób formułowania myśli, który czyni je niejasnymi dla odbiorcy (np. na s. 198 w zdaniu „Uprzywilejowanie wąskiego usprawiedliwiania zgody uprzywilejowuje także zasadę poszanowania autonomii”). Na s. 199 z kolei brak podania, o które konkretnie przepisy ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty oraz ustawy – Prawo farmaceutyczne chodzi Autorce, a taka precyzja powinna być zachowywana w rozprawie z zakresu dyscypliny naukowej nauki prawne. Podobne zastrzeżenie poczynić należy w stosunku do wspomianej na s. 200 rozprawy konwencji z Oviedo, gdzie brak podania, które z jej rozwiązań są omawiane, a nadto brak informacji o samej konwencji, dacie jej wydania, tytule, miejscu opublikowania itp. Zwraca uwagę, że dużo uwag na temat zgody pacjenta ma tu charakter nie tyle prawny, co raczej jest natury psychologicznej (m.in. na s. 202). Autorka podkreśla różnice pomiędzy zgodą świadomą a tzw. zgodą blankietową, obecnie zarzuconą (s. 202-203). Omawia także przesłanki prawnej skuteczności zgody (s. 204 i n.; aczkolwiek także tu niestety zdarza się, że brak jest podania dokładnych podstaw prawnych twierdzeń czynionych odnośnie do obowiązującego stanu prawnego, np. przy wzmiance o zgodzie na pobranie tkanek i narządów od osoby zmarłej na s. 204).

Pewną konsternację u czytelnika wywołują zdania ze s. 206, gdzie np. jedno z nich zaczyna się od: „Cytowani autorzy podają przykład...” podczas gdy Autorka nie cytuje tu żadnych autorów (brak ich podania, jak i jakiegokolwiek publikacji przy tym zdaniu czy też w zdaniach je poprzedzających lub następujących po nim), natomiast inne zaczyna się od „Sąd orzekł, że oddanie narządu...” przy czym Autorka nie podaje w ogóle o jakie orzeczenie jakiego sądu tu chodzi. Na s. 209 z kolei Autorka ogólnikowo podała, że „Wykaz taki w randze rozporządzenia został opublikowany w sierpniu 1995 r.”, nie precyzując tytułu rozporządzenia, daty dziennej jego wydania, organu wydającego czy miejsca opublikowania tego aktu. Wyraźne są tu zatem braki w należyтым dokumentowaniu stawianych tez, przez co fragmenty takie nie spełniają standardów pracy naukowej. Wszystkie te dane wymagają uzupełnienia w razie zamiaru opublikowania tej rozprawy.

W poddawany ocenę rozdziale Autorka podejmuje także w punkcie 5.2.2 problematykę hospitalizacji bez zgody pacjenta (s. 206 i n.), choć zauważyć należy, że tytuł tego podpunktu nie do końca adekwatnie oddaje jego treść, ponieważ jest w nim także mowa o przesłankach dokonywania innych niż umieszczenie w szpitalu interwencji medycznych w stosunku do danej osoby bez jej zgody (s. 207 i n.).



Zwraca także uwagę, że Autorka w swych rozważaniach powołuje zarówno powszechnie obowiązujące akty prawne, jak i różne deklaracje, kodeksy etyczne, standardy, wytyczne opracowane przez towarzystwa naukowe itp., nadając im w ramach narracji jednolitą wagę, a nawet czasem i większą tym wskazaniom, które wynikają z takich opracowań, które nie mają rangi aktu prawnego powszechnie obowiązującego. Tymczasem warto byłoby zauważać w pracy z zakresu nauk prawnych te różnice i uwypuklać w toku rozważań, co jest obowiązującym prawem a co tylko niewiążącym zaleceniem czy postulatem oraz ocenić relacje pomiędzy tymi dwoma typami dokumentów, w tym w zakresie wysnuwanych na podstawie ich brzmienia wniosków.

Autorka omawia starannie kwestię opieki nad osobami chorymi psychicznie w domach pomocy społecznej (s. 213-224). Zwraca uwagę na aspekty funkcjonowania tych osób (s. 217). Dostrzega problemy, jakie się tam pojawiają, w tym krytykuje to, że takie domy pomocy społecznej są instytucjami totalnymi, gdzie wyraźnie zaznacza się podział na personel i podopiecznych, a brak jest relacji partnerskich (s. 218-221). Zdarzają się tu jednak tezy, które budzą zastrzeżenia jeśli chodzi o ich poprawność pod względem prawnym, np. na s. 218 Autorka stwierdza: „Dotacje mogą być udzielone organizacjom pozarządowym oraz osobom i jednostkom organizacyjnym działającym na podstawie umowy między państwem a Kościołem katolickim w Rzeczypospolitej Polskiej, stosunku państwa do innych kościołów i związków wyznaniowych” – nie dość bowiem, że nieprawidłowa jest składnia tego zdania, co zaburza jego sens, to jeszcze pojawia się tu błąd merytoryczny, nie jest to bowiem umowa, lecz ustawa – ustawa z dnia 17.05.1989 r. o stosunku państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej (tekst jedn. Dz.U. z 2019 r., poz. 1347 ze zm.); również relacje państwa z innymi wybranymi kościołami są uregulowane aktami prawnymi (dla przykładu zob. ustawę z 13.05.1994 r. o stosunku państwa do Kościoła Ewangelicko – Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej (tekst jedn. Dz. U. z 2023 r., poz. 509).

Następnie Autorka przechodzi do ogólnego zarysowania struktury pomocy społecznej w Polsce (s. 224-226), co – jeśli już, bo nie wydaje się to zagadnienie konieczne do omawiania dla zrealizowania tematu rozprawy – powinno się znaleźć nie po (jak to zostało poczynione), a przed rozważaniami na temat kwestii opieki nad osobami chorymi psychicznie w domach pomocy społecznej, jako zagadnienie bardziej ogóle w stosunku do niego i sytuujące domy pomocy społecznej w systemie pomocy społecznej. Autorka zauważa problemy, jakie wiążą się z funkcjonowaniem prywatnych domów opieki (s. 225) oraz dostrzega kwestie wrażliwe, jakie pojawiają się w relacjach pomiędzy personelem domów pomocy społecznej a ich podopiecznymi (s. 226-229). Pokazuje, jak wygląda skierowanie do domu pomocy społecznej na gruncie obowiązującego stanu prawnego (s. 229 i n.), z wyodrębnieniem specyfiki takiego skierowania pacjenta ubezwłasnowolnionego (s. 237 i n.). Generalnie rozważania prowadzone są starannie, ze wskazywaniem podstaw prawnych, aczkolwiek można tu mieć pewne zastrzeżenia, np. do wyводу na s. 238 wiążącego możliwość ubezwłasnowolnienia całkowitego lub częściowego z Kodeksem rodzinnym i opiekuńczym (Autorka pisze: „W KRO przewidziano możliwość ograniczenia praw i wolności oraz podjęcie działań w celu ubezwłasnowolnienia osoby wymagającej wsparcia. Istnieje wówczas możliwość ubezwłasnowolnienia całkowitego lub częściowego”), podczas gdy przesłanki takiego ubezwłasnowolnienia nie są zawarte w tym kodeksie, lecz w Kodeksie cywilnym (w odniesieniu do ubezwłasnowolnienia całkowitego – w art. 13 KC, a co do ubezwłasnowolnienia częściowego – w art. 16 KC). Na s. 238 Autorka wymienia także w pięciu punktach podmioty, którym Jej zdaniem na podstawie art. 545 § 1 KPC przysługuje możliwość złożenia wniosku o ubezwłasnowolnienie danej osoby. Nie zauważa, że w powołanym art. 545 § 1 KPC kompetencja ta została przyznana tylko podmiotom wskazanym przez Nią w trzech pierwszych punktach tego wyliczenia, natomiast już nie tym wskazywanym przez Nią w punkcie 4 i 5 i w stosunku do nich należałoby podstaw tej kompetencji poszukiwać w innych przepisach, czego



Autorka niestety nie czyni. Z kolei na s. 239 pisząc o ustanowieniu doradcy tymczasowego dla osoby, w stosunku do której toczy się postępowanie o ubezwłasnowolnienie, nie podała przepisów KPC, w których uregulowane są kwestie z tym związane, o których jest mowa w tym fragmencie rozprawy. Zastrzeżenia pod kątem prawidłowości budzi też teza ze s. 239 w myśl której „Ubezwłasnowolnienie całkowite wymaga przede wszystkim inicjatywy ze strony najbliższej rodziny, a następnie w razie ich braku, prokuratora”, zwłaszcza, że po pierwsze jest to wskazanie zbyt ogólne i nie przystające do podanego przez Autorkę na wcześniejszej stronie katalogu podmiotów uprawnionych do złożenia wniosku o ubezwłasnowolnienie (s. 238), a po drugie wskazać należy, że wymienia tam podmioty, które wcale nie muszą należeć do najbliższej rodziny, jak przedstawiciel ustawowy, po trzecie oprócz prokuratora wymienia tam także Rzecznika Praw Obywatelskich, i wreszcie po czwarte, możliwość wnioskowania o ubezwłasnowolnienie przez prokuratora wcale nie jest uzależniona od braku najbliższej rodziny danej osoby, jak sugeruje Autorka; wszak osoby takie mieszczące się w katalogu z art. 545 KPC mogą być, lecz nie chce takiego wniosku składać, i to nie blokuje możliwości wystąpienia z nim przez prokuratora.

Autorka omawia też kwestię umieszczenia w domu pomocy społecznej osoby chorej psychicznie. Z uwagi na użyte sformułowanie nie do końca jest tu jasne, czy postulaty zmian sformułowane w tej kwestii zawarte na s. 242 stanowią oryginalny pogląd Autorki, czy też są zaczerpnięte z jakiegoś źródła; inna rzecz, że mają one bardzo ogólny charakter i nie ma w nich wyjaśnienia, jak realizację tych postulatów sfinansować i w ogóle jak te cele osiągnąć (jak np. zwiększenie motywacji pracowników medycznych do pracy z osobami psychicznie chorymi z ograniczeniami funkcjonalnymi).

Autorka podejmuje także problematykę kontroli legalności umieszczania osób chorych psychicznie w szpitalu psychiatrycznym i domu pomocy społecznej (s. 243 i n.), omawiając kontrolę sądową oraz zakres uprawnień Rzecznika Praw Pacjenta Szpitala Psychiatrycznego.

Rozważania zamyka podsumowanie (s. 249-259), gdzie Autorka zebrała najważniejsze wątki z pracy, w tym o szczególnym narażeniu na naruszenie praw osób przebywających w szpitalach psychiatrycznych, o postulowaniu wdrożenia modelu partnerskiego w relacji pomiędzy pacjentem a lekarzem, o tym, że zdrowie psychiczne jest istotnym dobrem osobistym człowieka. Autorka podkreśliła potrzebę reformy przepisów polskiego prawa medycznego (s. 249), jednak w dalszym ciągu nawet tu w podsumowaniu nie wskazując konkretnie, jakie powinno być Jej zdaniem brzmienie przepisów, które należałoby wprowadzić, albo chociaż czego powinny one dotyczyć i jak to regulować. Podobny brak należy podnieść w stosunku do uwag ze s. 258, gdzie Autorka pisze, że: „polski ustawodawca musi wprowadzić istotne zmiany, choćby w kwestii choroby psychicznej i związanych z nią praw”, ale Autorka nijak nie precyzuje, jakie konkretnie powinny to być zmiany.

Podsumowanie zawiera także streszczenie innych kwestii omawianych w rozprawie, jak m.in. zestawienie praw człowieka z dobrami osobistymi, potrzebę odejścia od stygmatyzowania osób z zaburzeniami psychicznymi i ich izolowania na rzecz podejścia otwartego i niezamykania się społeczności na te osoby. Tu jednak nadal niektóre uwagi są zbyt ogólne jak na pracę prawniczą, np. na s. 252 Autorka pisze „Ustawa wzorowana była na podobnych przepisach innych krajów” nie podając na jakich ustawach, obowiązujących w jakich krajach i w zakresie jakich rozwiązań to wzorowanie się nastąpiło. Dalej na ten samej stronie w trzeciej linijce od dołu strony jest mowa o realizacji jakiegoś programu, ale brak wyjaśnienia o jaki program tutaj chodzi.

W podsumowaniu Autorka podkreśla potrzebę zmiany podejścia do pacjentów leczonych z zaburzeń psychicznych, a także wagę szkoleń z empatycznego podejścia do takich pacjentów dla osób świadczących pomoc medyczną takim osobom i opiekujących się nimi. Podkreśla negatywne konsekwencje naruszania dóbr osobistych osób chorych psychicznie, zwłaszcza w

ramach zinstytucjonalizowanych form ich leczenia, w związku z czym podkreśla wagę kontroli nad funkcjonowaniem szpitali psychiatrycznych i domów pomocy społecznej. Kładzie także nacisk na potrzebę poszanowania przez personel takich placówek godności i innych dóbr osobistych przebywających w nich osób. Przypomina także inne wnioski płynące z rozważań poczynionych w rozprawie, w tym ograniczenie przez ustawodawcę możliwości udzielania świadczeń zdrowotnych bez zgody osoby leczonej oraz to, że umieszczenie w zakładzie psychiatrycznym stanowi jedyny środek zabezpieczający o charakterze izolacyjnym jaki może być stosowany wobec osób z zaburzeniami psychicznymi, podczas gdy pozostałe środki zabezpieczające stosowane wobec takich osób mają charakter wolnościowy.

## VI. Ocena warstwy językowej i opracowania formalnego rozprawy

Recenzowana rozprawa doktorska zasługuje na generalnie pozytywną ocenę jej warstwy językowej. Jest napisana jasnym, komunikatywnym językiem, dzięki czemu jej odbiór i zrozumienie w przeważającej części nie stanowi problemu dla czytelnika, co stanowi niewątpliwą zaletę. Autorka w toku rozważań wyjaśnia poszczególne pojęcia, którymi posługuje się w dalszej części pracy, podaje ich definicje, zestawia je czasem z innymi podobnymi określeniami wyjaśniając zachodzące pomiędzy nimi różnice.

Powyższe nie oznacza, że rozprawa jest idealna pod względem językowym i mogłaby od razu być opublikowana, bowiem można w niej dostrzec pewne mankamenty, które wymagałyby najpierw skorygowania, jednak na szczęście nie są one zazwyczaj aż tak poważne, by w jakikolwiek sposób zakłócały zrozumienie wywodów Autorki, prowadzonych przez nią analiz czy formułowanych tez. O ile do rzadkości należą przypadki wymagające weryfikacji pod kątem ortograficznym (zwłaszcza jeśli chodzi o pisownię „nie” łączną lub oddzielną z różnymi częściami mowy), o tyle nieco częściej zdarzają miejsca, gdzie dyskusyjne może być postawienie przecinka lub wręcz przecięnie – jego brak. Zdarzają się też w tekście tzw. „literówki” (np. na s. 5 w ostatniej linijce tekstu jest „Kwartalik” zamiast „Kwartalnik”, na s. 10 w drugiej linijce tekstu od dołu strony jest „może nieć na celu”, gdzie w miejscu „nieć” powinno być „mieć”, na s. 30 w czwartej linijce tekstu od dołu strony jest „stosukowo”, a powinno być „stosunkowo”, na s. 75 w przypisie nr 226 jest „Księga Jubileuszowa Profesora Adam Lityńskiego”, gdzie zamiast „Adam” powinno być „Adama”, na s. 104 w przypisie nr 315 jest „OSCN” a powinno być „OSNC”, na s. 171 w dziewiątej linijce tekstu od dołu strony jest „poczytamy” a powinno być „poczytalny”, na s. 204 w trzeciej linijce od dołu strony jest „wczuł siew w jego sytuację”, podczas gdy powinno być „wczuł się w jego sytuację”, na s. 214 w drugiej linijce jest „stopnień świadomości” a powinno być „stopień świadomości”, na s. 230 w czwartej linijce tekstu jest „konieczność ponoszenia odpowiedzialności nic za swojego mieszkańca”, gdzie zamiast słowa „nic” powinno być „nie”, na s. 242 jest mowa o konieczności podjęcia działań w postaci „zmożenia edukacji lekarzy”, gdzie ewidentnie powinna być mowa o wzmożeniu tej edukacji).

Zwracają też uwagę stosowane powtórzenia tych samych słów w bezpośrednim swoim sąsiedztwie, gdzie nie zadbano o odpowiednie przeredagowanie tekstu, by tego uniknąć (np. na s. 20 „jest funkcją rozwoju cywilizacji, funkcją zachodzących w świecie przemian”, na s. 26 „Posiadając uwagę skierowaną na pacjenta lekarz sprawia, że interakcja jest bardziej intensywna, pozwala poświęcić pełną uwagę temu (...)", na s. 257 „Chcą usług, które są niezawodne i niezawodne” itp.).

Zdarzają się też przypadki, gdzie Autorka ewidentnie nie dokończyła zdania, jak np. na s. 27 w czwartej i piątej linijce tekstu, gdzie jest tylko początek zdania „W swoim podejściu do praw człowieka” i na tym się kończy, czy na s. 39 w dwóch ostatnich linijkach tekstu na tej stronie, gdzie zaczęła myśl od „Dobra osobiste powstały w zakresie sprzeciwu osoby” i jej nie

dokończyła. Czasem też czegoś w zdaniu brakuje, np. orzeczenia (np. na s. 216 „W niedalekiej przyszłości tendencja ta prawdopodobnie się, a popyt (...”).

Pozytywnie ocenić należy opracowanie przez Autorkę wykazu skrótów na początku rozprawy (s. 5-7), dzięki stosowaniu których możliwe było uzyskanie większej zwięzłości tekstu. Czytelniej byłoby jednak, gdyby skróty te w ramach tego wykazu zostały uporządkowane według kategorii, np. osobno skróty tytułów aktów prawnych, osobno skróty tytułów czasopism i publikatorów, osobno skróty nazw sądów i trybunałów itp. Mankamentem jest też to, że ten wykaz skrótów nie zawiera niestety objaśnienia wielu skrótów stosowanych przez Autorkę w rozprawie, przez co jest niepełny, a co także skutkuje tym, że nie zawsze wiadomo, co oznacza określony skrót stosowany w tekście pracy (np. brak objęcia wykazem skrótów skrótu „Ann. Acad. Med. Siles.” użytego na s. 15 w przypisie dolnym 12, brak objęcia wykazem skrótów skrótu „DPI”, który pojawia się na s. 31 rozprawy, nie ma też w tym wykazie wyjaśnienia skrótu „KIT”, który został zastosowany np. na s. 39 w przypisie nr 101 i na s. 279; wykaz skrótów na początku rozprawy nie obejmuje także przykładowo następujących skrótów: „St. PiA” ze s. 62 z przypisu nr 182, „PPP” ze s. 64 z przypisu nr 192, „MPPOPG” ze s. 76, „J Med. Phil” ze s. 83 z przypisu nr 244, „N Eng J Med.” ze s. 83 z przypisu nr 245, „WMA” ze s. 85, „TR PrCziP” ze s. 100 z przypisu nr 298, „RP” ze s. 103 z szóstej linijki od dołu strony, „OTK-ZU” ze s. 104 z przypisu nr 314, „OSNC-ZD” ze s. 104 z przypisu nr 315, „OSNCP” ze s. 111 z przypisu nr 353, „OSNwSK” ze s. 158 z przypisu nr 527, „reg. sąd.” ze s. 188 i s. 192 z przypisu nr 592, „Cz.PKiNP” ze s. 191 z przypisu nr 590, „JAMA” ze s. 196 z przypisu nr 602, „PCPR” i „OPS” ze s. 230, „ZOL” ze s. 232, „SC” i „SP” ze s. 279, „PPP” ze s. 281, „J Gen Intern Med.” ze s. 285, „Fordham L. Rev” ze s. 288 itp. itd.).

Nadto, skoro już założeniem było opracowanie wykazu skrótów na początku rozprawy, to jako niekonsekwencja jawi się to, że niektóre skróty nie są wprowadzane w tym wykazie, tylko w tekście rozprawy (np. „DPS” i „DDPS” na s. 215), a do tego Autorka posługuje się nimi wcześniej (s. 214) zanim wyjaśni, co oznaczają (s. 215).

Nieraz w tekście dochodzi także do niepotrzebnego powtarzania informacji np. jeśli w tekście głównym jest podane jaki sąd lub trybunał wydał jakiego rodzaju orzeczenie w jakim dniu, to informacji tej nie trzeba powtarzać w przypisie, w którym wystarczy wtedy podać tylko, gdzie to orzeczenie jest publikowane, tymczasem Autorka informacje te powtarza (zdarza się to w wielu miejscach w rozprawie, stąd jedynie dla przykładu podać można, że sytuacja taka pojawia się np. na s. 100 w pierwszej linijce trzeciego akapitu i w przypisie nr 311, na s. 102 w pierwszym zdaniu w trzecim akapicie i w przypisie nr 305, na s. 103 w pierwszym zdaniu w trzecim akapicie i w przypisie nr 311).

Zwraca też uwagę pewna niekonsekwencja w sposobie formułowania przypisów dolnych, powtarzająca się w całej pracy, mianowicie tytuły czasopism, w których publikowane są powoływane teksty, raz podawane są przez Autorkę w pełnym brzmieniu (dla przykładu, spośród wielu np. „Studia Prawa Prywatnego” na s. 62 w przypisie nr 185), kiedy indziej w formie skrótu (np. „PiP” na s. 63 w przypisie 186); czasem zresztą na takie dwa różne sposoby podawany jest tytuł tego samego czasopisma np. na s. 123 w przypisie nr 401 jest w podany w pełnym brzmieniu „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, podczas gdy na s. 127 w przypisie nr 426 już użyty jest skrót „RPEiS”; by nie wspomnieć już o nagminnym stosowaniu skrótów tytułów określonych periodyków bez ich wyjaśnienia w wykazie skrótów na początku rozprawy, o czym już wspomniano dopiero co powyżej. Zasadne byłoby konsekwentne przyjęcie jednej zasady podawania danych w przypisach dolnych i trzymanie się jej w całej rozprawie, a także objęcie wykazem skrótów wszystkich skrótów stosowanych w rozprawie.

Z kolei na s. 11 w tekście widoczne są dwa skreślenia, które – jak się wydaje – Autorka zapomniała usunąć, co sprawia wrażenie, że do recenzji przedłożona została praca niezupełnie dokończona.

Rzadko, ale jednak, pojawiają się w recenzowanej rozprawie zdania, które ewidentnie wymagają przeformułowania ze względu na wskazania logiki i sens wypowiedzi np. na s. 50 jest zdanie: „Świadczeniodawcy nie są w stanie zapewnić wysokiej jakości opieki, jeśli ich prawa nie są respektowane i mogą pracować w przyzwoitych warunkach, zachowując niezależność zawodową”, z którego to zdania wynika, że praca w przyzwoitych warunkach i możliwość zachowania niezależności zawodowej stoi na przeszkodzie zapewnieniu przez świadczeniodawców wysokiej jakości opieki, co jest wnioskiem absurdalnym i zapewne chodziło o to, że przeszkodę taką stanowi brak odpowiednich warunków i brak niezależności. Dla przykładu można także np. podać zdanie ze s. 213: „Jednak nie zawsze kręgi rodzinne mogą sprostać tym wymagającym i trudnym zadaniom, co jest m.in. spowodowane patologizacją środowiska, trudną sytuacją materialną, wielodzietnością czy jej rozpadem” – gdzie na gruncie reguł gramatycznych wynikałoby, że chodzi o rozpad wielodzietności, co jest oczywiście absurdalne pod względem sensu, ale pokazuje, że warto byłoby dopracować warstwę językową rozprawy. Zastanawia także o co chodziło w zdaniu na s. 246, że: „Rzecznik nie ma uprawnień do wglądu w dokumentację z urzędu ustawowego, czy pozostawia alternatywę dla poszczególnych wymienionych osób zdolnych udzielić zgody”.

Zdarzają się też usterki w pisowni, np. na s. 245 jest „(...) można poddać takie rozstrzygnięcie w wątpliwość” gdzie powinno być „podać”.

Dobrze, że rozprawę zamyka wykaz źródeł powoływanych w tekście pracy. Niestety nie został on do końca starannie opracowany. Brak jakiegoś uporządkowania aktów poszczególnych kategorii (np. ustaw) według określonego kryterium, np. według dat wydania. Autorka zastosowała jedynie bardzo ogólnikowy podział na źródła międzynarodowe i krajowe. Podobnie w ramach poczynionego następnie wykazu orzeczeń warto było np. pogrupować je w punkty według organu wydającego, a w ramach każdego takiego danego punktu chronologicznie według dat wydania, tymczasem panuje tu pewien chaos i ma się wrażenie przypadkowości w zakresie kolejności podawanych orzeczeń. Zdecydowanie lepiej pod tym względem przedstawia się zaczynający się od s. 269 wykaz literatury, gdzie Autorka zastosowała uporządkowanie pozycji literatury w porządku alfabetycznym według nazwisk autorów poszczególnych publikacji, a ewentualne usterki pojawiają się tu rzadko (choć są – np. pozycja „Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz”, Warszawa 2012 została przez Autorkę przypisana „B. Banaszek”, podczas gdy powinno być „B. Banaszak”; pewne wątpliwości budzi też opis publikacji gdzie podany został taki sam tytuł rozdziału jak i całości – „Gałecki P., Eichstaedt K., Okoliczności uzasadniające wątpliwości co do stanu zdrowia psychicznego [w:] Okoliczności uzasadniające wątpliwości co do stanu zdrowia psychicznego, P. Gałecki, K. Eichstaedt (red.), Warszawa 2022” podczas gdy weryfikacja tego źródła wskazuje na to, że jest to rozdział w publikacji tych autorów o jednak innym tytule, mianowicie całość nosi tytuł „Psychiatria sądowa”, nadto są to wyłączni autorzy tej publikacji, a nie redaktorzy publikacji wieloautorskiej; z kolei redaktorem powoływanej na s. 277 pozycji „Dobra osobiste i ich ochrona w polskim prawie cywilnym, Wrocław 1986” nie jest jak podała Autorka „J. Piątkowski”, lecz J.S. Piątkowski; z kolei na s. 284 w trzeciej od góry pozycji wykazu nie wiadomo, o jaki rocznik czasopisma chodzi bo podane zostały dwa „Pielęgniarstwo 2000 1998”; dwa razy też w wykazie literatury powtarzane są te same pozycje, mianowicie na s. 285 po dwa razy wpisane są „Safjan M., Prawo i medycyna. Ochrona praw jednostki a dylematy współczesnej medycyny, Warszawa 1998” oraz „Safjan M., Refleksje wokół konstytucyjnych uwarunkowań rozwoju ochrony dóbr osobistych, KPP 2002, z. 1”). Szczególnie zaskakuje i wprawia w konsternację podana przez Autorkę na s. 286 pozycja literatury „Stelmachowski A., Wstęp do koni prawa cywilnego, Warszawa 1984” (sic!), co zdecydowanie wykracza poza ramy zwykłej „literówki” i powinno być zweryfikowane i poprawione przed przedłożeniem rozprawy do recenzji; można się tylko domyślać, że chodziło tu o dzieło o tytule „Wstęp do teorii prawa cywilnego” powołanego Autora.

## VII. Ocena wykorzystania dostępnych materiałów źródłowych.

Autorka powołała i wykorzystała w rozprawie istotną liczbę pozycji w zakresie literatury; co warto podkreślić, są to opracowania nie tylko stricte prawnicze (choć te dominują ilościowo nad innymi, i słusznie, biorąc pod uwagę, że jest to dysertacja z zakresu dyscypliny naukowej nauki prawne), lecz także opracowania z zakresu medycyny, psychiatrii i psychologii, co jawi się jako zasadne w świetle przyjętego tematu rozprawy, pozwalając na jego wieloaspektowe opracowanie. Trzeba oczywiście odnotować, że w rozprawie nie została wykorzystana cała dostępna na ten temat literatura przedmiotu, nawet polskojęzyczna, a raczej został dokonany jej wybór. Może to jednak znajdować usprawiedliwienie w tym, że wybór ten został dokonany przez Autorkę w sposób raczej reprezentatywny, a nadto pozwoliło to na utrzymanie w rozsądnych ryzach ram objętościowych recenzowanej rozprawy.

Orzecznictwo sądowe oraz akty normatywne zostały w rozprawie powołane w adekwatnej do realizacji założonego tematu ilości. Autorka czasem sięgała też do opracowań dostępnych w Internecie celem wsparcia prowadzonych rozważań konkretnymi danymi, co należy ocenić pozytywnie.

## VIII. Konkluzja.

Poddana w niniejszej recenzji ocenie rozprawa doktorska Pani mgr Moniki Nowickiej-Jasińskiej budzi rozbieżne oceny w zależności od tego, czy skupi się na jej stronie formalnej, technicznej czy też merytorycznej. Ta pierwsza bowiem wykazuje liczne usterki, które dość szczegółowo wypunktowano w niniejszej recenzji, co sprawia, że zaleca się gruntowne dopracowanie rozprawy przez jej ewentualnym opublikowaniem, do czego zachęcam Autorkę (w połączeniu z wypracowaniem bardziej konkretnych propozycji *de lege ferenda*). Sam natomiast podjęty temat jest ważny społecznie i pod względem merytorycznym został przez nią starannie opracowany. Autorka wykazała w niniejszej rozprawie gruntowną znajomość materii, o której pisała, swobodnie poruszała się w odnośnych aktach prawnych, odwoływała się do adekwatnego orzecznictwa i literatury przedmiotu, pokazała umiejętność sprawnego łączenia wiedzy z zakresu prawa z posiadaną przez siebie wiedzą z innych dziedzin, w tym psychiatrii i psychologii. Ewentualne usterki merytoryczne były drobne, a mankamenty warstwy językowej i opracowania formalnego rozprawy, choć niestety dość liczne, nie zniekształciły jej warstwy merytorycznej i jako drugorzędne nie powinny nad nią przeważać. Dlatego też finalnie uznaję, że poddana recenzji rozprawa doktorska pt. „Ochrona dóbr osobistych osób umieszczonych w szpitalach psychiatrycznych” ma za przedmiot oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, prezentuje ogólną wiedzę teoretyczną Pani mgr Moniki Nowickiej-Jasińskiej w dyscyplinie naukowej nauki prawne w dziedzinie nauk społecznych oraz należycie wykazuje Jej umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej, a zatem spełnia wymagania stawiane w art. 187 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2023 r., poz. 742 ze zm.), wobec czego zasadne jest dopuszczenie Pani mgr Moniki Nowickiej-Jasińskiej do dalszych etapów postępowania o nadanie Jej stopnia naukowego doktora w dyscyplinie naukowej nauki prawne, dziedzinie nauk społecznych i dopuszczenie Jej do publicznej obrony tej rozprawy doktorskiej.

*Joanna Kudmicka-Sulikowska*